

## Prawnicza i literacka sława pisarza-jurysty

Bernhard Schlink, urodzony 6 lipca 1944 roku w Bielefeld, należy do najsłynniejszych europejskich prawników, a zarazem literatów. Studiował na Uniwersytecie Ruprechta Karola w Heidelbergu oraz na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie. W 1975 roku otrzymał tytuł doktora nauk prawnych na podstawie dysertacji „Rozwaga w prawie konstytucyjnym”, w roku 1981 – habilitację dzięki rozprawie "Pomoc urzędowa. Przyczynek do nauki podziału władzy w administracji”.

Bernhard Schlink był wykładowcą na Uniwersytecie w Bonn, Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem, od roku 1992 jest profesorem prawa na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie. Od 1987 do 2005 roku był sędzią Trybunału Konstytucyjnego Nadrenii Północnej-Westfalii w Münster. W sierpniu 2005 roku reprezentował rząd Niemiec w postępowaniu przed niemieckim Trybunałem Konstytucyjnym w odniesieniu do pozwów dwóch niemieckich posłów przeciw decyzji Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Horsta Köhlera o rozwiązaniu Bundestagu i rozpisaniu nowych wyborów. Bernhard Schlink jest członkiem kuratorium pierwszego w Niemczech prawniczego czasopisma internetowego „Humboldt Forum Recht”.

Na literackie dokonania Bernharda Schlinka składają się wiersze, notabene głównie młodzieńcze, opowiadania i powieści, z których najsłynniejsza to „Lektor” – jak dziś mawia się modnie: supernarracja, ponadtrzydziestokrotnie tłumaczona na przeróżne, także nieeuropejskie języki. Fabuła „Lektora”, będącego pierwszą niemiecką książką, która znalazła się na czołowym miejscu bestsellerów New York Timesa, stała się kanwą amerykańsko-niemieckiego pół melodramatu, a pół moralitetu w reżyserii Stephena Daldry'ego z Kate Winslet (nagrodzoną Oscarem) i Ralphem Fiennesem w rolach głównych.

Ta ponadczasowa arcyopowieść rozpoczyna się w Neustadt przed ponad półwieczem, gdzie niespełna szesnastoletni Michael poznaje ekszesesmankę Hanne Schmitz, co rozpoczyna adolescencyjny quasi-romans, w którym półerotyczne sceny przeplatają się ze stricte lekturowymi uniesieniami obojga bohaterów. Dalsza treść dzieła stawia czytelnika i widza przed problemami moralnymi, których nieświadomienie sobie na co dzień przez wcale nie najpłytszych w swych przeczuciach moralnych pół-Europejczyków może spowodować, że będziemy wiedli wpółuspione życie wśród zszarzałej niby-wolności hiperkonsumpcjonizmu.